

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, wtorek 9 maja 1933 r.

Nr. 105

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Z. S. R. R. — Polska a państwa bałtyckie. — Polska a Gdańsk. — Zagadnienia ogólne: Niemcy a Z. S. R. R. — Sytuacja międzynarodowa. Sprawa rozbrojenia. — Anglja a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Sytuacja gospodarcza na Litwie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

La Tribuna 7.V stwierdza z zadowoleniem, iż prezydent Roosevelt przyznał otwarcie, że dyskutował z przedstawicielem Mussolini'ego na temat paktu czterech. Potwierdza to tezę, iż Europa tylko wtedy przedstawiać będzie dla Stanów Zjednoczonych wartość jako partner, gdy, zorganizowawszy się w myśl zasad hierarchicznych Mussolini'ego, dawać będzie gwarancję stałości i ciągłości swej polityki.

Przechodząc dalej do omówienia rozmów berlińskich - warszawskich, autor stwierdza, iż stanowią one szczęśliwą likwidację wszelkiej spekulacji alarmistycznej, która — jak zwykle — polegała na przedstawianiu agresywności Niemiec Hitlera i widma rewizjonizmu natychmiastowego jako rezultatu paktu czterech; wszystko to — w celu przygotowania Polski do przystąpienia do świeżo kreowanej na mocarstwo Małej Ententy. Zastrzegając się przed wpadaniem w zbyt pewny siebie optymizm i przed zapoznaniem poważnych powodów do niezgody między Niemcami i Polską, stwierdza jednak autor, że Niemcy Hitlerowskie uznały za zbawienną konieczność skoncentrowania swych sił wokół dzieła odrodzenia wewnętrznego, a Polska zrozumiała, jak pożytecznym będzie dla niej wzmocnienie jej świeżego aglomeratu państwowego. Oba kraje zamierzają i odąd dyskutować lojalnie między sobą nad sprawami charakteru sąsiedzkiego, ma to jeden nieoceniony awantaż: nie będą już narzędziami dla interesów innych, którym zależy na podtrzymywaniu zaognienia sporów, by mieć powód do płatania ich własnymi sprawami lub ofiarowywania opieki mniej lub więcej uciążliwej, miedorzecznej i w pewnym sensie poniżającej; taką była opieka, ofiarowana Polsce przez Małą Ententę po propozycji Mussolini'ego. „I tutaj więc — kończy autor — pakt czterech okazuje się czynnikiem wy-

jaśniającym i równoważącym. Pakt Mussolini'ego nie stwarza kwestyj. Chce jedynie, o ile istnieją, uniknąć, by przynosiły niespodzianki. Jeśli więc zainteresowani mogą je rozwiązać i ułagodzić, to właściwie jest zyskiem”.

L'Oeuvre 8.V w art. Jean Piot'a pisze: W Berlinie Hitler zaprosił na przyjazne rozmowy przedstawiciela Polski p. Wysockiego, w Warszawie oceniają dodatni wynik tej rozmowy, tymczasem pisma francuskie oświadczają, że Hitler dąży do oderwania Polski od Francji. Zaiste zwątpić można — pisze autor — we francuski zdrowy rozsądek. Od 10 lat francuska polityka powtarza, że chce pokoju, przyczem podstawą tego pokoju ma być mapa polityczna Europy, wykreślona w Wersalu. Jednym z państw, które odrodziło się na podstawie traktatu wersalskiego jest właśnie Polska, przyczem zagrożona jest ona na dwa fronty: ze wschodu i zachodu. Czego więc może sobie życzyć — zapytuje autor — Francja, która jest i pozostanie solidarną z Polską. Jednego, aby niebezpieczeństwa te zniknęły. Dziś powtarza się, że istotne niebezpieczeństwo nie leży dla Francji u jej granic wschodnich, a na granicy polsko-niemieckiej. Zbliżenie między Warszawą a Berlinem, któregośmy sobie życzyli, wydawało się nam niemożliwe, z chwilą jednak, gdy ewentualność ta się zarysowała, znajdują się tacy, którzy biją na alarm. Oni też uważają, że Polska i Mała Ententa są klientami Francji, którym nie wolno nic w ich polityce zdecydować bez zgody, lub rozkazu Francji. To ustosunkowanie się do zagadnień politycznych Europy jest największym błędem i głupstwem, jakie można sobie wyobrazić.

Sieгодня 7.V na podstawie depezy ag. „PAT'a“ z Paryża podkreśla, że, zdaniem prasy francuskiej, inicjatywa rozmów polsko-niemieckich wyszła od Niemiec, które okazują w stosunku do Polski dużą u-

stępliwość. Hitler miał zaproponować rządowi polskiemu zakupywanie przez Niemcy polskich surowców przemysłowych, wzamian za co domagał się, aby rząd polski położył kres systematycznemu bojkotowi niemieckich towarów w Polsce.

Lidove Noviny 8.V zastanawiając się nad rozmowami posła Wysockiego z Hitlerem pisze: „Rozmowie Hitlera z posłem polskim Wysockim i zapewnieniom, które Hitler wypowiedział przy tej okazji, nie można przypisywać znaczenia zasadniczego zwrotu w polityce niemieckiej. Jest ona stale zwrócona przeciwko wschodowi, jak to wreszcie potwierdza wywiad, udzielony równocześnie dla Anglii. Niemniej idzie tu o wydarzenie polityczne, które ma swoje przyczyny i swoje znaczenie. Inicjatywa wyszła, jak się zdaje, ze strony polskiej, ale przez stronę niemiecką została skwapliwie przyjęta. Warszawa pragnie niewątpliwie zobowiązać Niemcy takim zdecydowanym i publicznym oświadczeniem. Berlin ma jednak również swe obawy o Prusy wschodnie i usiłuje ominąć danie jakiegokolwiek przyczyny do tej „wojny przewencyjnej”, o której mówił Papan a której Niemcy w obecnym stanie niedostatecznego przygotowania militarnego i w moralnym osamotnieniu nie mogą zaczynać. W manifestacji pokojowości Niemiec można zatem widzieć tylko potwierdzenie tego, czego można było oczekiwać, że Niemcy hitlerowskie usiłują zyskać na czasie. Inicjatywa polska zaprzecza pozatem wszelkim plotkom, jakoby stronnictwo, będące u władzy, przygotowywało atak na Rzeszę „póki jeszcze czas”. Polska — jak widać — zachowuje uczciwie linię solidarności narodów w pokoju, a jeśli będzie trzeba to i w wojnie”.

Neue Zürcher Zeitung 5.V zamieszcza art. swego korespondenta z Warszawy p. n. „Zwischen Berlin und Warschau”; redakcja poprzedza ten artykuł uwagą, iż chociaż został on napisany jeszcze przed rozmową polskiego posła w Berlinie z Hitlerem, która wpłynęła na pewną zmianę nastrojów w Polsce, jednak zachował swą wartość, ponieważ oświetla stanowisko opinii publicznej w Polsce [po zwycięstwie hitleryzmu w Niemczech].

Korespondent stwierdza na wstępie, iż narady rzymskie bardzo dotknęły Polskę, gdyż okazało się, że odbywały się nad głową Polski i z zamiarem odsunięcia Francji od jej sojuszników w walce rewizyjnej. Polska uważa się za wielkie mocarstwo, tymczasem teraz niespodziewanie nie została dopuszczona do narad, które bezpośrednio ją obchodzą; nic dziwnego, że wywołało to nie tylko zdziwienie, lecz i oburzenie. Odpowiedzialni kierownicy polskiej polityki zagranicznej mają obecnie za sobą w sprawie Pomorza jednolite zabieganie całego społeczeństwa polskiego, o Pomorzu nie wolno dyskutować. Nie ulega wątpliwości, twierdzi korespondent, iż położenie Polski jest obecnie trudniejsze, niż kiedykolwiek, gdyż polityka europejska weszła w ślepy zaułek, krwawcy w sobie jaknajwiększe niebezpieczeństwa. W Polsce poprawda niewiele się pisze o możliwości wojny, ale za to wiele się o niej mówi i myśli. Wobec porozumienia się z Sowietami ma Polska tyły zabezpieczone, nasuwałoby się zatem pytanie, czy Polska odważyłaby się na wojnę z Niemcami nawet bez pomocy Francji. Korespondent sądzi, że nie jest wyłączone, iż Polska postawi wszystko na kartę, ponieważ tu uważają, iż

zrzeczenie się Pomorza miałoby jako następstwo utratę niepodległości. Nastroj antyniemiecki wzbiera coraz bardziej — można zauważyć paradoksalne zjawisko, iż polskie dzienniki silniej aniżeli żydowskie, popierają akcję przeciwko Niemcom.

Prawda 6.V p. t. „Przyjaźń polsko-niemiecka w ramach Wersalu” donosi z Berlina o wizycie min. Wysockiego u Hitlera.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 8.V w koresp. z Warszawy, podając wiadomość o ponownym wyborze prezydenta Mościckiego, zaznacza, że przedstawiciele mniejszości niemieckiej uważali za swój obowiązek obywatelski wzięcie udziału w Zgromadzeniu Narodowym, lecz nie mogli oddać swych głosów na kandydata, wysuniętego przez obóz prorządowy z powodu stanowiska rządu wobec mniejszości niemieckiej.

Kölnische Ztg. 8.V podaje różne wiadomości z polskiego Górnego Śląska pod ogólnym nagłówkiem: „Vom Kampfplatz Ostoberschlesien”. Dziennik podnosi, że mimo gróźb szczególnie ze strony Związku Powstańców Śląskich Polacy wolą posyłać swoje dzieci do szkół niemieckich.

Neue Freie Presse 6.V zamieszcza wyjaśnienie otrzymane od poselstwa polskiego w Wiedniu, z powodu napastliwego artykułu jednego z dzienników wiedeńskich, który informacjom angielskiej prasy o maltretowaniu w Niemczech obywateli polskich przeciwstawia rzekome urządzenie przez Polskę pogromów żydowskich. W wyjaśnieniu swem poselstwo polskie twierdzi, iż tego rodzaju wiadomości nie warto nawet prostować, należy jednak jaknajbardziej stanowczo odprzeć te tendencyjne insynuacje, gdyż mogłyby one na nowo zaostriżyć niemiecko-polskie stosunki, które obecnie uległy odprężeniu.

POLSKA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 7.V w dalszym ciągu zamieszcza sprawozdania telegraficzne o pobycie sowieckiej delegacji handlowej w Polsce.

Neue Zürcher Zeitung 7.V zamieszcza korespondencję z Warszawy p. n. „Die polnisch - russischen Beziehungen”. Donosząc o przybyciu do Polski delegacji sowieckiej, korespondent zaznacza, iż w gospodarczych stosunkach z Sowietami nastąpiło duże polepszenie, czego dowodzi m. inn. przedłużenie na dwa lata układu z Sowpoltorgiem. Korespondent pisze o wizycie posła Owsiejenki u marsz. Piłsudskiego i twierdzi, że ta wizyta dowodzi, iż marsz. Piłsudski przewyciężył swoją osobistą antypatię do władców sowieckich. Co do kursujących w Warszawie pogłosek o jakoby istniejącym planie konwencji militarnej z Sowietami, to należy takie wiadomości uważać za przedwczesne, chociaż w obecnej sytuacji Europy nie można jeszcze wiedzieć, jakie mogą wyniknąć niespodzianki. Flirtowanie z Sowietami jest obecnie bardzo modne, nawet wśród państw, nie mających wspólnych z nimi granic.

Pommersche Tagespost 5.V w art. „Russisch-polnische Union?” pisze o pobycie delegacji sowieckiej w Warszawie i obecności jej na obchodzie święta 3-go maja. Dziennik twierdzi, że wizyta ta posiada

wielkie znaczenie i określa ją jako objaw zbliżenia polsko-rosyjskiego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas z 5 i 6.V podaje treść obsz. artykułu, jaki ukazał się ostatnio p. n. „W sprawie bloku państw bałtyckich” w politycznym czasopiśmie litewskim „Vairas”. W artykule tym „Vairas” nawiązuje do nieprzychylnych Litwie głosów łotewskich pism: socjaldemokratycznych i nacjonalistycznych, które wypowiedziały się bez zastrzeżeń za włączeniem Polski do tworzonoego bloku państw bałtyckich i w ostry sposób zaatakowały politykę zagraniczną Litwy, jako ulegającą wpływowi Niemiec i Rosji, usiłującą wygrywać Litwę przez zaognianie jej stosunków z Polską na gruncie zgola nierealnej i przebrzmiałej już t. zw. „kwestji wileńskiej”. W d. c. „Vairas” podkreśla, że nieprzychylność Łotwy wobec Litwy obecnie — po przybyciu do Rygi nowego posta polskiego — wzrosła jeszcze bardziej: w prasie łotewskiej ukazał się cały szereg ostrych artykułów, skierowanych przeciwko zagranicznej polityce Litwy; czasy współpracy litewsko - łotewskiej, która jeszcze tak do niedawna przejawiała się w postaci rozmaitych zjazdów, zdaje się, minęły bezpowrotnie. Dzisiaj sprawa stosunków litewsko - łotewskich przedstawia się zgola inaczej; prasa łotewska została nastawiona w kierunku zastraszenia Litwinów i skłonienia ich do zarzucenia „tradycyjnej polityki”; pogodzenie Litwy z Polską za cenę wyrzeczenia się przez Litwinów Wilna wysunęło się na czoło polityki łotewskiej. W tym celu Łotysze operują Hitlerem, jako straszakiem i zdolali już zjednać dla swych planów opozycję litewską, która uległa się zmyślonemu niebezpieczeństwu niemieckiego i wyraziła gotowość do porozumienia z Polską nawet za cenę wyrzeczenia się Wilna. Naród litewski — kończy „Vairas” — nie ulęknie się jednak straszaka niemieckiego i nie pójdzie śladami ch. demokracji i ludowców litewskich, którzy obecnie pod naciskiem opinii nie mówią już, co prawda, o wyrzeczeniu się Wilna, lecz „o pominięciu narazie kwestji wileńskiej”.

W drugiej części artykułu „Vairasa” autor usiłuje dowieść, że związek państw bałtyckich, do którego weszłaby Polska, doprowadziłby w konsekwencji do hegemonji Polski, co — zdaniem autora — nie mogłoby wyjść na korzyść żadnemu z państw bałtyckich. Jedyną drogą wyjścia z wytworzonego położenia byłoby poparcie przez Łotwę i Estonję pretensyj litewskich do Wilna, gdyż tylko przez uprzednie sprawiedliwe załatwienie sporu wileńskiego da się pomyśleć owocną współpracę państw bałtyckich. Trudno jednak — pisze w d. c. „Vairas” — mówić obecnie o takim postawieniu sprawy przez Łotwę i Estonję, których polityka zagraniczna poddała się całkowicie wpływom Polski. Tu „Vairas” przypomina szereg wypadków z ostatnich lat 13, (m. inn. zajęcie przez Łotwę gmin litewskich podczas walk Litwy z Polską, stałe domaganie się przez Łotwę otwarcia tranzytu przez Litwę, wizytę głowy państwa estońskiego w Wilnie, i t. d.), które — zdaniem czasopisma — są wybitnym dowodem, że Łotwa i Estonia nie zachowały się choćby tylko neutralnie w sporze litewsko-polskim, a otwarcie stanęły po stronie Polski. W d. c. „Vairas” podaje skład osobowy prezydium utworzo-

nej ostatnio w Rydze „Unji Bałtyckiej”, podkreślając że wybitni łotewscy mężowie stanu, stojący na czele tego stowarzyszenia, są bądź wyraźnie nieprzychylni Litwie (jak prezes „Unji”, inż. Ozols, b. premier Skujenieks, Berg, biskup Rancens), bądź też traktują oni Litwinów jako nierozsądne dzieci z powodu ich romantycznych marzeń o odzyskaniu Wilna. Trudno więc mówić — zaznacza „Vairas” — by stowarzyszenie to mogło dojść do jakichś poważniejszych wyników; trudno tembardziej mówić o wzmocnieniu stosunków litewsko - łotewskich, jeśli nawet prezes stowarzyszenia litewsko - łotewskiego w Rydze, inż. Riteris, również jest członkiem wspomnianej „Unji Bałtyckiej” i wyraża wielkie zadowolenie z powodu zrezygnowania z Wilna przez opozycję litewską. Jeśli ponadto dodać, że nawet tacy idealisci łotewscy, jak ostatnio zmarły poeta łotewski Rainis, wyobrażali sobie współpracę Łotwy z Litwą przez złotewszczenie Litwinów, to stanie się jasne, że nietylko nie może być mowy o utworzeniu bloku państw bałtyckich, ale nawet o realnej współpracy kulturalnej litewsko - łotewskiej.

Rytas 5.V podaje p. n. „Polacy proponują Litwie pokój?” następującą informację: Wczorajszy „Memeler Dampfboot” pisze, że ostatnio bawił w Kownie prof. Krzyżanowski, znany polityk polski i zaufany człowiek marsz. Piłsudskiego. Krzyżanowski, będąc w Kownie, rozmawiał z szeregiem wybitnych polityków litewskich i przywódców stronnictw. Wskazał on na niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony Niemiec nietylko Polsce, lecz i innym państwom, znajdującym się na wschód od Niemiec, a w tej liczbie również Litwie. Krzyżanowski podniósł wobec polityków litewskich potrzebę porozumienia z Polską, a to w celu przeciwstwienia się wspólnemu niebezpieczeństwu. Poza to, Krzyżanowski miał oświadczyć, że rząd polski gotów jest udzielić autonomji Wileńszczyźnie, mimo, iż sprawa wileńska dla Polski wcale nie egzystuje i mimo, iż żaden Polak nie myśli o zwróceniu Wilna Litwie.

Lietuvos Žinios 6.V zamieszcza za krakowskim „Czasem” obszerny ustęp z monografji o marsz. Piłsudskim pióra znanego niemieckiego publicysty Oertzena. Została tu przedstawiona znana scena spotkania marsz. Piłsudskiego z prof. Woldemaraszem w Lidze Nar. w 1927 r. „Lietuvos Žinios” uwypukla tłustym drukiem charakterystyczne szczegóły opisu, w których zostało podkreślone: niezwykła energia marsz. Piłsudskiego i kolosalne wrażenie, jakie wywołało przybycie Marszałka na posiedzenie Rady oraz jego słowa: „Pokój czy wojna?”, wypowiedziane pod adresem Woldemarasa.

Memeler Dampfboot 5.V informuje, że na odbytym ostatnio w Kownie zjeździe b. ochotników armji litewskiej prez. Smetona wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. inn., że czynione w ostatnim czasie zabiegi z różnych stron, mające na celu dokonanie zmiany w litewskiej polityce zagranicznej, jak np. sprawa utworzenia związku państw bałtyckich z pominięciem kwestji wileńskiej, są prymitywnymi próbami, które nie wytrzymują żadnej krytyki. Następnie Smetona zbagatelizował niebezpieczeństwo, grożące ze strony hitlerowskich Niemiec dla obszaru kłajpedzkiego.

Lietuvos Aidas 6.V w art. wst. p. n. „Zła wola” ostro atakuje pismo litewsk. „Dienos Naujienos” z po-

wodu „tendencyjnego“ podania przez nie „sfalszowanego“ sprawozdania z przemówienia prez. Smetony, wygłoszonego na zjeździe b. ochotników wojska litewskiego. W d. c. „Liet. Aidas“ atakuje „Memeler Dampfboot“ z powodu przedrukowania sprawozdania, podanego przez „Dienos Naujienos“, pomimo, że pismo to zostało przez władze litewskie skonfiskowane. „Liet. Aidas“ nie wzmiankuje jednak o tem, jakie ustępy przemówienia prez. Smetony zostały sfalszowane.

Prasa litewska 5.V informuje o mianowaniu z dn. 1.VI r. b. radcy litewskiego poselstwa w Paryżu Urbszysa posłem litewskim w Rydze.

Prawda 6.V w korespondencji z Estonji podkreśla ściśle porozumienie, istniejące pomiędzy ruchem faszystowskim w Estonji a Niemcami hitlerowskimi,

które starają się rozszadzić Estonję od wewnątrz i poddać ją swym wpływom, wykorzystując w tym celu ruch faszystowski. Ruch ten finansowany jest przez tallińskiego bankiera Schella, który jest agentem Rosenberga. Dąży on do dewaluacji korony estońskiej

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa gdańska 8.V zareagowała prawie jednomyślnie na artykuł wstępny „Gazety Polskiej“ w sprawie bezpieczeństwa w Gdańsku. Prasa twierdzi, że artykuł ten jest ukoronowaniem akcji prasy polskiej, prowadzonej w tym samym kierunku już od pewnego czasu.

Danziger Allgemeine Ztg. pisze, że artykuł „Gazety Polskiej“ nabiera szczególnej wagi ze względu na to, że „Gaz. Polska“ „porusza sprawy bezpośrednio inspirowane przez koła rządowe“.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

NIEMCY A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 6.V zamieszcza bez komentarzy komunikat Tassa o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych protokołu, przedłużającego ważność traktatu berlińskiego z r. 1926 i konwencji koncyliacyjnej niemiecko-sowieckiej z r. 1929.

Prawda 7.V w depeszy z Londynu p. t. „Londyńskie przygody Rosenberga“ powołując się na „Daily Herald“ pisze, że Rosenberg w czasie swego pobytu w Londynie wyłożył ma plan, polegający na wymianie korytarza polskiego na sowiecką Ukrainę, którą Polska anektować ma z pomocą wielkich mocarstw.

Wozroźdzenie 7.V, komentując przedłużenie traktatu berlińskiego, pisze, że Hitler nie jest skłonny zadzierać z Sowietami. Jednakże ruch hitlerowski ma swoją wewnętrzną logikę i w swym nacisku na komunistów niemieckich nie zatrzyma się w pół drogi. Sowiety „połykają“ obrazy, których nie szczędzi im Hitler, nie sprzyja to jednak dobrym stosunkom pomiędzy obu państwami. Rząd Hitlera nie może liczyć na otrzymanie w razie potrzeby od ZSRR. ani jednego pocisku lub aeroplanu, Rząd niemiecki będzie musiał prędeż, czy później przestać oglądać się na bolszewików choćby dlatego, aby nie stwarzać w oczach ludności iluzji co do możliwości ewentualnego poparcia ze strony Sowietów.

Journal des Débats 7.V (w art. P. Bernus'a) twierdzi, że wszyscy zwolennicy paktu nieagresji z Sowietami, a w ich liczbie i Herriot powinni nareszcie dojść do przekonania, że — wobec przedłużenia traktatu berlińskiego z dn. 24.IV.26 r. — stosunki pomiędzy Niemcami i Sowietami nie zmieniły się na korzyść Francji, jak się tego spodziewano. Traktaty zawarte w Rapallo i w Berlinie ustanowiły ściśłą współpracę niemiecko-sowiecką, przedewszystkiem w dziedzinie militarnej. Współpracy tej żadna ze stron zainteresowanych nie chce i nie może się wyrzec.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA.

Der Tag 9.V pisze, że Niemcy nie powinny ulec taktyce wymuszania, jaką stosują wobec nich pań-

stwa na konferencji rozbrojeniowej i winny żądać rzeczywistego równouprawnienia. Jeżeli Niemcy opowadają się za utrzymaniem nadal swojej armji zawodowej, czynią to dlatego, aby zachować sobie tę samą swobodę decyzji, jaką mają inne państwa. Odnosi się to również do głosów prasy angielskiej, która stara się wmówić Niemcom, że chcą obalić plan MacDonalda. Dziennik podnosi, że skromne propozycje niemieckie mają tylko na celu wskazanie, w jakich punktach nie uwzględniono równouprawnienia.

Le Temps 8.V twierdzi, że w wyniku rozmów Roosevelt'a z Mac Donaldem nie dojdzie do uzgodnienia poglądów Ameryki i Anglii. Sytuacja wewnętrzna Stanów Zjednoczonych wzbudzać musi pewne obawy z powodu demagogicznych poczynań demokratycznej większości Kongresu, pracującej przeciwko prezydentowi. Naród amerykański przeżywa obecnie kryzys polityczny, finansowy, gospodarczy i społeczny, którego końca nie da się dziś jeszcze przewidzieć. Właśnie od sposobu rozwiązania kryzysu zależeć będą możliwości jutra. W obecnej chwili sprawy przedstawiają się bardzo źle, ponieważ za miesiąc zbiera się konferencja gospodarcza, a trudno jest przypuszczać, ażeby tak zawiłe sprawy, jak sprawa długów wojennych, obniżenia ceł, rozwoju stosunków hadlowych na terenie międzynarodowym i sprawa utrwalenia pokoju politycznego i gospodarczego — dały się w tak krótkim czasie załatwić.

L'Echo de Paris 8.V w art. Pertinax'a twierdzi, że nic nie można zarzucić Herriot'owi, jeśli chodzi o jego postępowanie w Waszyngtonie, ponieważ bronił on z całą energją stanowiska Francji. Sprawa przedstawia się jednak inaczej, o ile chodzi o zastosowanie powziętych w Ameryce postanowień. Herriot skłonny jest do przeceniania zapewnień i obietnic prez. Roosevelt'a, zapominając o trudnościach, jakie napotka realizacja tych obietnic. Tem tłumaczy się nacisk, jaki wywiera Herriot na premjera Daladier'a, chcąc przekonać go o konieczności ustępstw, które miałyby stanowić rekompensatę obietnic amerykańskich. Dziennik uważa, że wobec niepewnej sytuacji finansowej Stanów Zjednoczonych nie da się przewidzieć, czy prez. Roosevelt otrzyma od senatu pełno-

mocnictwa, na które liczy, czy też przeciwnie utraci zupełnie poparcie senatu dla swych planów, stanowiących podstawę udzielonych Francji obietnic. Dlatego też nie należy, zdaniem dziennika, zgadzać się lekkomyślnie na żadne ustępstwa, a zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia. Osłabienie armji lub floty Francji byłoby nonsensem wobec niebezpieczeństwa grożącego Europie.

L'Ere Nouvelle 7.V twierdzi, że Niemcy wyzyskują w Genewie też Mac Donalda co do równouprawnienia w zbrojeniach lądowych i domagają się takiego samego równouprawnienia w zbrojeniach morskich, co wprawia Anglję w zakłopotanie. Włosi popierają ostentacyjnie Niemców, co ilustruje konsekwencje, jakie mógłby mieć niedoszyły do skutku pakt czterech. Stanowisko Niemiec w Genewie wzbudza obawę Ameryki, która zaczyna rozumieć konieczność gwarancji bezpieczeństwa i udziału swego w organizacji pokoju świata.

The Daily Telegraph 5.V omawiając w kor. z Genewy prace konferencji rozbrojeniowej pisze, że duch brytyjskiego projektu konwencji nie został podtrzymany. Każdy artykuł, każde prawie zdanie poddawane jest poprawkom z tym rezultatem, że nic nie zostało osiągnięte.

Daily Herald 5.V podkreśla, że od losów konferencji rozbrojeniowej zależne są losy światowej konferencji ekonomicznej.

La Tribuna 5.V w art. p. n. „Rzym Mussoliniego” twierdzi, iż dopiero przebywając zagranicą zauważa się, jak dziś wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Rzym panuje nad wszystkimi rozmowami. Wzrost znaczenia Rzymu w jego faszystowskiej epoce zaczyna robić coraz większe wrażenie we Francji. Prasa francuska pozbawiona uprzedzeń wykazuje poczucie więzów łączących oba narody łacińskie i spogląda na Rzym nie jako na coś groźnego, lecz z punktu widzenia wielkości jego misji.

Germania 9.V pisze, że zmiana na stanowisku przewodniczącego stronnictwa centrowego spowoduje ożywienie działalności tego stronnictwa. Nowy przywódca, b. kanclerz Brüning, otrzymuje daleko idące pełnomocnictwa dla przeprowadzenia reorganizacji i stając się on istotnie kierownikiem stronnictwa. Brüning okazał dotychczas, że umie bezinteresownie i ofiarnie służyć swemu krajowi, i wyświadczył już oczywiście wielkie usługi.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 5.V podkreśla z zalem pogorszenie się stosunków anglo-rosyjskich i pisze, że

wygląda to na definitywne zerwanie. Każdy dzień czyni wznowienie zwykłych stosunków rzeczą coraz bardziej trudną. Im dłużej — pisze dziennik — rząd sowiecki będzie odkładał zwolnienie więźniów brytyjskich, tembardziej wzmacniają się ręce dość dużego odłamu w W. Brytanji, który chce uczynić zakaz importu towarów brytyjskich rzeczą stałą.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Vitiorul 5.V w art. wst. wyraża wątpliwość z powodu ustąpienia premiera Maniu ze stronnictwa narodowo - włościańskiego, twierdząc, że nasuwa się pytanie, kiedy stronnictwo było szczere; czy obecnie, kiedy go usuwa, (a w takim razie dlaczego go dotychczas uważało za Mesjasza demokracji), czy też dawniej — a w takim razie co ma mu do zarzucenia? - Zdaniem dziennika, usunięcia przywódcy ze stronnictwa nie można uważać za sprawę prywatną tego stronnictwa, gdyż zabiega się to o sprawy publiczne. W następstwie tego faktu obecny rząd narodowo - włościański pod przewodnictwem Vaida Voevoda nie może budzić zaufania.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 6.V w obsz. art. wst., omawiającym gospodarczą i finansową sytuację Litwy, podaje szereg zestawień statystycznych z okresu ostatnich lat dziesięciu, które wykazują — jak pisze dziennik — znaczne pogorszenie się sytuacji Litwy w latach ostatnich. Jako charakterystyczne wystarczy przytoczyć następujące dane: eksport litewski wynosił w r. 1923 — 146,8 milj. lit., w r. 1932 — 189,1 milj. lit. (najwyższą cyfrę osiągnął eksport w r. 1930, kiedy to wynosiła ona 333,7 milj. lit.); odpowiednie cyfry importu w milj. lit. w tym czasie są następujące: 156,6; 166,9 i 312,4. Pozornie tylko — zdaniem dziennika — przedstawia się lepiej sprawa budżetu państwowego: w r. 1923 suma dochodów wyrażała się liczbą 166,3 milj. lit., rozchodów zaś 166 milj.; w najpomyślniejszym, 1930 r. cyfry te wyniosły odpowiednio w milj. lit.: 313,1 i 320,6, w r. 1932 zaś — 265,9 i 278,5. Pozorna ta pomyślność budżetu tłumaczy się — pisze „Liet. Žinios” — tem, że pozostały znaczne nadwyżki z okresu z przed r. 1930 oraz tem, że rząd dotychczas nie uregulował za szereg zbudowanych mostów i dróg na ogólną sumę przeszło 60 milj. lit. Poza to należy zwrócić uwagę na fakt, że dług państwowy wzrósł w porównaniu z r. 1923 o przeszło 70 milj. lit. O pogorszeniu się sytuacji rolników litewskich mogą świadczyć chociażby następujące cyfry: Gdy zadłużenie rolników wynosiło jeszcze w r. 1926 zaledwie 4,1 milj. lit., to w r. 1932 zadłużenie to wzrosło już do sumy 82,4 milj. lit.

